IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich (nr 7)**

z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich (nr 7)

8 marca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnego stanu zwalczania wirusa ASF w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Sławomir Hardej** dyrektor Departamentu Ewidencji Producentów i Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Anna Wisz** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Kucharski** starszy specjalista w Departamencie Nadzoru nad Spółkami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Mirosław Dackiewicz** wiceprezes POLPIG Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej wraz ze współpracownikami, **Bogusław Prałat** prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń wraz ze współpracownikami, **Anna Hammermeister** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Dariusz Łukaszewski** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha, Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Lechem Kołakowskim na czele. Witam zastępcę głównego lekarza weterynarii, pana Krzysztofa Jażdżewskiego oraz pozostałych gości.

Zacznę od miłego obowiązku. Wszystkim paniom z okazji dzisiejszego święta życzę wszystkiego najlepszego, jak najwięcej radości, miłości i miłości od nas mężczyzn, jak też dumy z tego, że jesteście kobietami. Wszystkiego najlepszego, drogie panie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat aktualnego stanu zwalczania wirusa ASF w Polsce.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Lecha Kołakowskiego. Bardzo proszę, panie ministrze. Jeżeli czegoś pan nie dopowie, później poprosimy jeszcze pana ministra Jażdżewskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, unijna strategia zwalczania ASF od wielu lat jest oparta na trzech filarach. Są nimi: bioasekuracja gospodarstw utrzy-

mujących świnie oraz innych uczestników sektora wieprzowiny, w tym myśliwych, systematyczne usuwanie padłych dzików lub ich szczątków ze środowiska, redukcja populacji dzika i utrzymanie zredukowanej wielkości tej populacji na poziomie gwarantującym ograniczenie ryzyka szerzenia się ASF.

Polska postępuje zgodnie z tą strategią. Walka z ASF to zadanie multidyscyplinarne, wymagające zaangażowania wielu podmiotów na różnych szczeblach. Dzięki akcjom informacyjnym i zaangażowaniu rolników poziom bioasekuracji gospodarstw stale rośnie, co przekłada się na liczbę ognisk ASF w gospodarstwach utrzymujących świnie. W roku 2022 ognisk było zaledwie 14. Dla porównania w 2021 roku zanotowano 124 ogniska choroby. Stanowi to spadek o około 90%. Natomiast w tym roku nie odnotowano jeszcze ognisk ASF w gospodarstwach utrzymujących świnie. Należy dążyć do utrzymania tego trendu.

Odstrzał dzików jest zadaniem koniecznym dla utrzymania populacji na niskim poziomie. Mówimy tutaj jednak o trwałej redukcji i utrzymaniu trendu, a nie o depopulacji zwierząt tego gatunku. W celu uzupełnienia pozyskania dzika w ramach planowanej gospodarki łowieckiej z powodów epizodycznych na poziomie lokalnym, czyli powiatowym lub wojewódzkim zarządza się odstrzał sanitarny tego gatunku zwierząt. W 2022 roku w ramach odstrzałów sanitarnych pozyskano 78 184 dziki.

Konieczne jest także systematyczne usuwanie szczątków padłych dzików ze środowiska. Zbieranie padłych dzików odbywa się aktualnie zgodnie z przyjętą procedurą zorganizowania akcji przeszukiwań terenu w celu zbierania padłych dzików lub ich szczątków w ramach zespołów kryzysowych, w skład których wchodzą pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej oraz przedstawiciele organów administracji rządowej, jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów, których udział jest niezbędny w zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Wspomniana procedura ściśle określa, kto odpowiada za organizację działań, wskazuje sposób ich planowania, realizacji, a także finansowania i raportowania.

Budżet państwa gwarantuje wypłatę środków uprawnionym osobom za zgłoszenie znalezienia zwłok dzików padłych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Kwota 200 zł jest przewidziana dla myśliwych, pracowników parków narodowych oraz pracowników Służby Leśnej.

Z kolei badania w kierunku ASF aktualnie są realizowane w dziesięciu lokalizacjach. Badania są wykonywane w ośmiu laboratoriach Zakładów Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku, Poznaniu, Koninie, Siedlcach, Ostrołęce, Krośnie, Katowicach oraz Włocławku. Ponadto badania w kierunku ASF przeprowadzają krajowe laboratoria referencyjne do spraw ASF zlokalizowane w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach oraz jednostka zamiejscowa Państwowego Instytutu Weterynaryjnego zlokalizowana w Zakładzie Pryszczycy w Zduńskiej Woli. W 2022 roku badaniem laboratoryjnym w kierunku ASF poddano próbki pobrane od 441 073 świń oraz 138 292 dzików.

Prowadzone są także systematyczne działania zmierzające do ograniczania zasięgu obszarów objętych regionalizacją z powodu ASF. Na podstawie wniosków składanych przez Głównego Lekarza Weterynarii do Komisji Europejskiej z obszaru, na którym obowiązują większe restrykcje, do obszaru, na którym ograniczenia są mniej dotkliwe, w 2021 roku przeniesiono 252 gminy lub ich części, plus dwa miasta na prawach powiatu, następnie w 2022 roku 335 gmin lub ich części, w 2023 roku 101 gmin lub ich części. Jest to stan na dzień 2 marca bieżącego roku.

W 2023 roku na działania związane ze zwalczaniem ASF, takie jak:

1) pobieranie, transport i badania laboratoryjne próbek pobranych od martwych i żywych świń, dzików, świniodzików w kierunku ASF na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,

2) zwrot w postaci ryczałtu kosztów dzików pozyskiwanych w ramach odstrzału sanitarnego na terytorium RP,

3) zwrot w postaci ryczałtu kosztów pozyskiwania dzików odstrzelonych w ramach polowania na terytorium RP, z wyjątkiem dorosłych samic dzików powyżej 24 miesiąca życia,

4) zwrot kosztów transportu i unieszkodliwiania padłych dzików pozyskanych w ramach zorganizowanych przeszukiwań terenów znajdujących się na obszarze obję-

tym ograniczeniami 1–3, a także znalezionych na gruntach należących do osób fizycznych na terytorium RP,

5) finansowanie unieszkodliwiania pozyskanych w ramach polowań lub odstrzałów sanitarnych tusz dzików wraz ze wszystkimi częściami ciała, w tym sierści i skóry, które nie mogą zostać zagospodarowane przez myśliwych na terytorium RP,

6) wypłata środków uprawnionym osobom za zgłaszanie znalezienia zwłok dzików padłych na terytorium RP,

7) dofinansowanie odłowu dzików, a także ich uśmiercania oraz transportu, unieszkodliwiania zwłok odłowionych i uśmierconych dzików oraz obsługi i utrzymywania w dobrym stanie technicznym odłowni żywołownych na terenie objętym ograniczeniami 1–3,

8) finansowanie zbudowania i umieszczenia na terytorium RP odłowni żywołownych do odłowu dzików,

9) finansowanie usług pomocowych przy zwalczaniu ASF u dzików oraz świń, w tym wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych lub fotopułapek służących do ustalania miejsc bytowania dzików,

10) dofinansowanie organizowanych w ramach nakazów powiatowych lekarzy weterynarii oraz wojewody centrów zarządzania kryzysowego akcji poszukiwania padłych dzików,

11) prowadzenie przez Inspekcję Weterynaryjną kampanii informacyjnych dla podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną związaną z produkcją żywności pochodzenia zwierzęcego i pasz, rolników, myśliwych, władz samorządowych, straży, inspekcji i innych służb oraz społeczeństwa, jak też dla podmiotów świadczących usługi z zakresu przewozu osób, w tym operatorów portów lotniczych, portów morskich oraz dla operatorów biur podróży i podmiotów świadczących usługi pocztowe i kurierskie, mających na celu przekazanie wiedzy na temat ASF przewidziano łącznie kwotę 177 494 734,50 zł.

Reasumując strategia zwalczania ASF opiera się na trzech filarach, z których każdy ma istotne znaczenie i charakter komplementarny. Żaden z elementów nie może być pominięty, gdyż tylko razem tworzą efekt synergii.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym też z tego miejsca podziękować Inspekcji Weterynaryjnej wszystkich szczebli za jej profesjonalny wkład w walkę z ASF. W resorcie rolnictwa jest to jedyna instytucja, na której opieramy działania związane głównie z bioasekuracją. Praca ta przyniosła efekty, co przedstawiłem. Celem uzupełnienia bardzo proszę o wypowiedź pana ministra Krzysztofa Jażdżewskiego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w uzupełnieniu danych, które przedstawił pan minister, chciałbym powiedzieć, że w 2023 roku, do 6 marca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzano 676 ognisk u dzików w jedenastu województwach. Najwięcej ognisk u dzików stwierdzono w województwie dolnośląskim. Tak jak już było powiedziane, nie stwierdzono ognisk u świń.

Inspekcja Weterynaryjna działa w zakresie zwalczania afrykańskiego pomoru świń w oparciu o obowiązujące prawodawstwo krajowe. Oczywiście nie będę czytał wszystkich tytułów, ale chciałbym, żebyśmy mieli świadomość przepisów, które między innymi weszły w życie w zeszłym roku. Są to nowe przepisy dotyczące zwalczania chorób zakaźnych. Jest to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 429. Przepraszam, chodzi tu o kwiecień 2021 roku, wtedy weszło w życie. Są to: rozporządzenie delegowane Komisji 2020/687, rozporządzenie wykonawcze Komisji 2021/605, ustawa z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, ustawa z dnia 29 stycznia 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej, rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 sierpnia 2021 roku w sprawie środków podejmowanych w związku z występowaniem afrykańskiego pomoru świń, corocznie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wprowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej „Programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzenie wiedzy na temat tej choroby oraz

jej zwalczanie". Pan minister przed chwilą określił podstawowe założenia rozporządzenia na rok 2023 oraz przewidywane środki, które będą przeznaczone na wdrożenie rozporządzenia.

Jeżeli chodzi o działania Inspekcji Weterynaryjnej w zakresie zwalczania afrykańskiego pomoru świń, chciałbym uzupełnić, że Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór i prowadzi likwidację stwierdzonych ognisk afrykańskiego pomoru świń w gospodarstwach, w tym w zakresie konieczności uśmiercenia i utylizacji świń oraz przeprowadzania dezynfekcji w ogniskach choroby. Tak jak już było powiedziane, w 2022 roku potwierdzono 14 ognisk ASF u świń. Liczba świń we wszystkich ogniskach w gospodarstwach wynosiła 3064 sztuki, przy czym w gospodarstwach padło 212 sztuk, a 2852 sztuki zostały poddane zabiciu. Zwłoki świń padłych i zabitych poddawano unieszkodliwieniu w zakładach sektora utylizacyjnego. Ponadto wdrożono prewencyjne uśmiercanie świń na obszarach objętych ograniczeniami lub w gospodarstwach kontaktowych. W ten sposób uśmiercono prewencyjnie 420 świń w pięciu gospodarstwach. Jeżeli chodzi o kwestie związanie z odszkodowaniami, wypłacono je związku ze stwierdzonymi ogniskami. Łączna liczba świń w gospodarstwach, w których dokonano ich zabicia zarówno w ogniskach, jak i w gospodarstwach kontaktowych oraz w ramach uboju prewencyjnego wynosiła 4252 sztuki. Kwota za zwierzęta w ramach odszkodowania wynosiła 2 066 416,93 zł.

Kolejną kwestią, jaką chciałbym uzupełnić w tym zakresie, są kontrole gospodarstw utrzymujących świnie w obszarze spełnienia wymagań bioasekuracji wynikających z rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Ze sprawozdawczości otrzymanej z wojewódzkich inspektoratów weterynarii wynika, że w roku 2022 Inspekcja Weterynaryjna przeprowadziła 111 629 kontroli, w tym 99 881 kontroli planowanych, 9591 kontroli dodatkowych oraz 2153 kontrole doraźne. W przypadku 33 146 kontroli planowanych, 2348 kontroli dodatkowych i 564 kontroli doraźnych, zostały stwierdzone uchybienia w spełnieniu wymogów w gospodarstwach utrzymujących świnie. W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami powiatowi lekarze weterynarii wydali 4429 decyzji administracyjnych w sprawie usunięcia uchybień, natomiast w przedmiocie nakazu zabicia lub uboju świń, czasowego zakazu ich utrzymywania powiatowi lekarze weterynarii wydali łącznie 593 decyzje administracyjne. W styczniu 2023 roku Inspekcja Weterynaryjna przeprowadziła 2978 kontroli, w tym 2716 kontroli planowych, 183 kontrole dodatkowe oraz 79 kontroli doraźnych. W przypadku 447 kontroli planowych, 24 kontroli dodatkowych i 11 kontroli doraźnych stwierdzone zostały uchybienia. W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami w styczniu 2023 roku właściwi powiatowi lekarze weterynarii wydali 79 decyzji administracyjnych w sprawie usunięcia uchybień, natomiast w przedmiocie nakazu zabicia lub uboju świń, czasowego zakazu ich utrzymywania właściwi powiatowi lekarze weterynarii wydali 19 decyzji administracyjnych.

Jeżeli chodzi, szanowni państwo, o prowadzenie kampanii informacyjnych w zakresie ASF poprzez zamieszczanie informacji i komunikatów prasowych, udzielanie wywiadów radiowych, telewizyjnych oraz prasowych, szkolenia dla lekarzy weterynarii, hodowców świń, myśliwych, pracowników Służby Leśnej, dystrybucję ulotek i materiałów informacyjnych w 2022 roku Inspekcja Weterynaryjna przeprowadziła 457 szkoleń dla lekarzy weterynarii wolnej praktyki, 845 szkoleń dla rolników, 1136 szkoleń dla myśliwych i leśników. Odbyło się 351 wywiadów w środkach masowego przekazu oraz spotkań lub konferencji o tematyce dotyczącej afrykańskiego pomoru świń. Na bieżąco odbywa się dystrybucja ulotek oraz materiałów informacyjnych na stronach internetowych Inspekcji Weterynaryjnej.

Jeżeli chodzi o rok 2023, w styczniu odbyło się 49 szkoleń dla lekarzy weterynarii, 105 szkoleń dla rolników, 113 szkoleń dla myśliwych i leśników, 13 szkoleń dla innych podmiotów, które uczestniczą w całym systemie obrotu i utrzymywania świń, 31 konferencji, w tym spotkania online, wywiady, programy telewizyjne i radiowe, 50 publikacji medialnych, w prasie, na stronach www, 4657 dystrybucji ulotek, a 2810 informacji przekazano w ramach kontroli gospodarstw.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o 2022 rok, chciałbym jeszcze dodać, że w ramach programu mającego na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń i poszerzanie wiedzy na temat tej choroby oraz jej zwalczania zakupiliśmy 312 kontenerów chłodniczych do przechowywania tusz odstrzelonych dzików. Jeżeli chodzi o dane dotyczące zakupu kontenerów, może przytoczę tylko kilka przykładów, żeby już nie zanudzać. W województwie dolnośląskim, gdzie w tej chwili mamy najwięcej ognisk ASF u dzików, zakupiliśmy ich 49, w Wielkopolsce 53, w województwie opolskim 45 i w zachodniopomorskim 28. Składają się one na 312 kontenerów, jeżeli chodzi o całą Polskę.

Dodatkowo tak jak już zostało wspomniane przez pana ministra, organizowane są poszukiwania padłych dzików. Jeżeli chodzi o rok 2023, do 6 marca przeprowadzono w Polsce łącznie 2115 zorganizowanych akcji poszukiwania dzików, w tym 101 akcji poszukiwań z udziałem psów tropiących, 15 akcji z udziałem dronów, 14 akcji z łącznym udziałem dronów i psów tropiących. Podczas zorganizowanych akcji we wskazanym okresie przeszukano około 1,6 miliona hektarów terenu. Znaleziono 191 padłych dzików, w tym w dużym stanie rozkładu. Trzy dziki spośród wszystkich znalezionych w tym okresie zostały zakopane w miejscach trudno dostępnych, natomiast pozostałe 188 przekazano do uprawnionych zakładów sektora utylizacyjnego w celu utylizacji. Kwota poniesiona przez inspekcję na pokrycie kosztów utylizacji dzików znalezionych i zebranych podczas akcji poszukiwań w przedmiotowym okresie wynosiła 26 tys. zł. Koszty poszukiwań związane z udziałem osób poszukujących to około 8 tys. zł. Koszty organizacji poszukiwań związane z wykorzystaniem psów tropiących to około 84 tys. zł. Jeżeli chodzi o poszukiwania związane z wykorzystaniem dronów, tutaj nie ponosiliśmy żadnych kosztów. Pozostałe koszty, typu zakupy różnego rodzaju środków dotyczących ochrony osobistej, to około 13 tys. zł.

Może na tym poprzestanę. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, najpierw państwo posłowie. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Państwo posłowie, później nie chciałbym z powrotem wracać do tego etapu. Czy pan poseł Ziejewski chce zabrać głos?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Za chwilę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie. Dobrze. Jest grupa czterech. W tej chwili jest czas dla posłów. Poseł Szulowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Odnośnie do informacji, które dostaliśmy, chciałbym zapytać o jedną rzecz. Jeżeli chodzi o kontrole wykonywane przez Inspekcję Weterynaryjną, wynikiem wielu kontroli jest wskazanie uchybień i nakaz ich usunięcia, natomiast są też poważniejsze sprawy dotyczące konieczności wybicia zwierząt w danym gospodarstwie. Tutaj chciałbym zapytać, z czego wynikają decyzje o takim charakterze.

Generalnie planowałem zabrać głos bardziej pod koniec, żeby zacząć zastanawiać się na temat tego, co nas czeka w przyszłości. Pamiętam swoją wypowiedź już kilka lat temu na sali sejmowej, gdzie powiedziałem, że musimy nauczyć się żyć z ASF. Generalnie tak jest. Potwierdzam tutaj, wyrażam swoją opinię, że olbrzymią rolę odegrała nasza Inspekcja Weterynaryjna i całe nasze państwo. Odbyło się to dużym wysiłkiem i rolników, i instytucji rządowych. Dzięki naszemu wysiłkowi na kilka lat znacznie spowolniliśmy szerzenie się ASF na zachód. Z naszych doświadczeń korzystają kraje zachodnie, a przecież my nie mieliśmy bariery obronnej, dlatego że na Białorusi czy na Ukrainie praktycznie rzecz biorąc, taka bariera nie powstała. Nikt się aż tak bardzo ASF nie przejmował.

Dlaczego powiedziałem, że chciałem zabrać głos na koniec? Dlatego że chciałem nawiązać do wypowiedzi, która kilka miesięcy temu padła na forum Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kiedy profesor Winiarczyk, który całe życie zajmuje się chorobami zakaźnymi w zasadzie, powiedział, że przełomu, jeżeli chodzi o zwalczanie ASF nie tylko

w naszym kraju, ale w całej Europie, należy oczekiwać wtedy, kiedy powstanie szczepionka, dlatego że jest to podstawowy mechanizm w przypadku zdecydowanej większości chorób zakaźnych zwierząt. Radzimy sobie z nimi poprzez stosowanie szczepionki. Akurat ten drobnoustrój jest wyjątkowo perfidny. Dlaczego do tej pory nie ma szczepionki? Jest to kwestia już kilkudziesięciu, pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lat są próby opracowania szczepionki. Z jednej strony drobnoustrój ma zdolności przystosowawcze tworzenia mechanizmów obrony przed siłami obronnymi organizmu zwierzęcia. Sam nawet ma zdolności namnażania się w komórkach obronnych organizmu. Z tego powodu rzeczywiście jest drobnoustrojem trudnym do opracowania szczepionki. Z drugiej strony są już jakieś doniesienia. Kilka lat temu mówiło się, że Amerykanie, Kanadyjczycy próbują opracować szczepionkę. W tej chwili mówi się o tym, że w Wietnamie już opracowano jakąś szczepionkę, zdaje się, przy pomocy Amerykanów, zrobiono już pierwsze próby terenowe. Być może Wietnam będzie poligonem doświadczalnym.

Z drugiej strony jeżeli chodzi o epidemiologię choroby i doświadczenia zdobyte do tej pory, myślę, że nikt nie odważy się powiedzieć, że w sposób naturalny w jakiejś perspektywie czasowej, pomimo podejmowanych przecież w każdym kraju akcji zwalczania choroby, mogłaby ona nabrać charakteru wygasającego, ponieważ są doświadczenia, które pokazują, że rzeczywiście w pewnych krajach tendencje były bardzo pozytywne, spadła liczba przypadków czy to u świń, czy to u dzików, ale jednak tendencje te potrafiły się odwrócić w kolejnych krajach. W tej chwili w Polsce mamy sytuację rzeczywiście w miarę dobrą, ale zważmy, że w całej Europie Środkowo-Wschodniej praktycznie rzecz biorąc, jest kupa przypadków w pasie północ-południe. Jest dużo przypadków u dzików oraz pojedyncze przypadki u świń w Niemczech. Co ciekawe, nawet doszło tam do sytuacji, że nie poprzez rozprzestrzenianie się u dzików, ale poprzez inne kanały wystąpiły przypadki pod granicą francuską i holenderską. Są kolejne przypadki we Włoszech. A więc jest to bardzo poważny problem w skali Europy.

Moje pytanie jest pewnie do doktora Jażdżewskiego. Czy na forum europejskim toczą się dyskusje o perspektywach wprowadzenia szczepionki? Dodam jeszcze, że szczepionkę, gdyby powstała, zastosujemy u świń, ale możemy sobie także wyobrazić, że zastosujemy właśnie u tych dzików, które stanowią wektor. A więc jakie są perspektywy opracowania i ewentualnie wprowadzenia szczepionki? Ogólnie jakie są poglądy na forum europejskim, co dalej z ASF? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ziejewski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie główny lekarzu, mam pytanie. W piątek, w poniedziałek dostałem instrukcję ekoschematów, które będą obowiązywały w najbliższym czasie. Jednym z ekoschematów jest ścielenie słomą. Wiemy, że zwożenie słomy, ścielenie słomą stanowi jeden z wektorów wnoszenia ASF do obiektów. Jak taki ekoschemat ma się do zwalczania ASF? Czy państwo zamierzacie się z tego wycofać czy dalej będziemy to wykonywać w tym ekoschemacie? Jeżeli mamy zwalczać, a w tym momencie w ekoschematach wprowadzamy ścielenie u tuczników, loch, to takiego ekoschematu po prostu nie rozumiem.

Następna rzecz, o którą proszą rolnicy. Akurat jestem ze strefy, gdzie są powiaty nowomiejski, ostródzki, iławski, działdowski, gdzie bardzo mocno występują ogniska i dziesiątkują stada. Wybiliśmy wiele stad szczególnie we wsi Radomno, gdzie wielu rolników straciło dorobek swojego życia. Wybito stada zamknięte. Dzisiaj bardzo wiele mówiono na temat tego, czy produkować w tuczu nakładczym czy zamkniętym. Właśnie wybito stada, gdzie rolnicy produkowali maciory, prosięta, tuczniki. Teraz mam pytanie. Już kilka razy byliśmy u panów ministrów odpowiedzialnych za ASF w ministerstwie, byliśmy u pana ministra Kołakowskiego.

Chcielibyśmy dowiedzieć się, jak przepisy będą się miały do hodowców, którzy w tej chwili będą wznawiali produkcję, będą zwolnieni z reżimu bioasekuracji w stosunku do tego, że obok będzie duże gospodarstwo, towarowe gospodarstwo, które będzie hodowało albo maciory, albo tuczniki, albo prosięta i które będzie musiało spełniać wszystkie

rygorystyczne wymogi. Czy w tej chwili główny lekarzy weterynarii, pan minister przewiduje, żeby jednak zabezpieczyć każde gospodarstwo, które produkuje trzodę, każde bez względu na to, czy produkuje pięć, dziesięć, sto, tysiąc czy jeszcze więcej sztuk? Jeżeli tego nie wprowadzimy, to wektory będą w małych gospodarstwach, tym bardziej kiedy rolnicy będą chodzili na polowania albo będą chodzili do lasu i będą wchodzili do swoich obiektów. Dla małego rolnika, który hoduje pięć, dziesięć sztuk, to nie jest wielka strata, ale dla rolnika, który produkuje pięćset, tysiąc sztuk, jest to dorobek całego życia. Z reguły ten, co produkuje pięć, dziesięć sztuk, jest dwuzawodowcem, dlatego że z pięciu, dziesięciu sztuk w dzisiejszych realiach nie utrzyma się. Dlatego pytam, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie.

Wiele razy mówiliśmy i nawet wspieraliśmy ustawy o rolniczym handlu detalicznym, że jest to nisza dla pewnej grupy rolników, mniejszych rolników, szczególnie w tych województwach, gdzie powierzchnia gospodarstw jest w granicach pięciu do ośmiu hektarów. Gospodarstwa te są dużo mniejsze i nie rozwiną takiej skali produkcji. Chodzi o to, żebyśmy stworzyli jednakowe warunki produkcji zarówno dla małych gospodarstw, jak i dla gospodarstw towarowych. Jeżeli dla małych poluzujemy, a tylko duzi będą spełniać wymogi, to jak powiedział mój przedmówca, będziemy walczyć z ASF jeszcze długie lata. Dlatego w tym temacie chciałbym poznać stanowisko zarówno pana ministra Kołakowskiego, jak i głównego lekarza weterynarii, pana Jażdżewskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz oddaję głos organizacjom. Bardzo proszę. Jeżeli któraś z organizacji rolników się zgłosi, prosimy o przedstawienie się do protokołu. Proszę bardzo, pan przewodniczący związku zawodowego „Regiony".

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, wysoka podkomisjo, bardzo się cieszę, że pierwszy dyskutant zaproponował głębszą refleksję nad tym trudnym okresem. Mija prawie dziewięć lat, jak borykamy się ze straszliwym problemem. Wnioski, jakie się z tego nasuwają, są daleko idące. Po pierwsze, trzeba powiedzieć, że Komisja Europejska nie doceniła skali zagrożenia. Zostawiono nas w osamotnieniu. Dzisiejsze sugestie dotyczące rozpatrywania problemu w kontekście obowiązków Komisji Europejskiej są jak najbardziej zasadne. Myślę, że nasze organizacje rolnicze skupione w ramach COPA COGECA, resort rolnictwa absolutnie mają powody, żeby formułować wobec Komisji daleko idące oczekiwania. Jest to pierwsza uwaga.

Druga uwaga. Moim zdaniem w wystąpieniu pana ministra Kołakowskiego słusznie padło słowo „strategia". Propozycje, które znamy i które dzisiaj jeszcze raz zostały przypomniane, składają się na kompleksowe podejście do rozwiązywania problemu. Nie ulega to wątpliwości. Odbieram to, proszę państwa jako pożegnanie się ze straszliwymi pomysłami, które rodziły się i były przedstawiane również na forum naszej Komisji. Przypomnę propozycję rozwalenia Polskiego Związku Łowieckiego, tworzenia tzw. wojewódzkich WAŁ-ów – wojewódzkich agencji łowieckich. Gdyby do tego doszło, proszę państwa, dziesiątki lat nie poradzilibyśmy sobie z tym problem. Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że wyrażamy słowa uznania dla naszych służb weterynaryjnych. Absolutnie tak. W imieniu mojego Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", w imieniu rolników, zwłaszcza ze wschodniej Polski, dziękuję za waszą pracę i za coraz lepsze relacje na linii służby weterynaryjne – rolnik hodowca. Jak państwo wiecie, nie zawsze relacje te były dobre. Bardzo często mieliśmy do czynienia z decyzjami, które były tragiczne dla hodowców. Pan poseł zresztą o tym wspomniał. W tym kontekście rozumiem, że pożegnaliśmy się z wiarą w czary, że jakiś dobry pomysł rozwiąże sprawę. Nic nie zastąpi mozolnej pracy, która jest prowadzona na przestrzeni ostatnich kilku lat. Jest to moim zdaniem jedyny słuszny kierunek.

Proszę państwa, padła tutaj informacja, że w ubiegłym roku było 14 ognisk. Oczywiście jedni mówią, że minister Kowalczyk ma szczęście. Być może tak. Trzeba mieć szczęście. Jeżeli minister rolnictwa i rozwoju wsi ma szczęście, to dobrze. Niemniej jest uzasadnione pytanie do pana ministra Kołakowskiego, jak resort to ocenia. Czy jest to efekt

tylko i wyłącznie naszego polskiego wysiłku? Jeżeli tak, to dobrze. Czy uzasadnione jest szersze pytanie, jak kształtuje się to na tle skali europejskiej? Kolega poseł podnosił tę kwestię. Jest to szalenie ważne, bowiem na tej podstawie możemy prognozować sytuację na bieżący rok. Jest to jedna kwestia, która jest interesująca do oceny.

Mam pytanie. W wystąpieniu pana zastępcy głównego inspektora znalazła się informacja, która cieszy, która oznacza, że kwestie te są pod bieżącą kontrolą. Zlikwidowano prawie 4300 sztuk trzody, wypłacono ponad 2,5 mln zł. Średnio na jedną sztukę przypada ponad 600 zł. Chciałbym powiedzieć, że także osobiście wielokrotnie podnosiłem kwestię pretensji rolników hodowców, szczególnie ze wschodnich rejonów Polski. Dotyczy to spraw już zaległych. Chodzi o spory, konflikty, które rodziły się w pierwszym okresie zwalczania ASF, kiedy rolnicy mieli pretensje o niedoszacowanie strat, jakie były ponoszone w wyniku likwidowania gospodarstw. Przynajmniej my jako związkowcy nie słyszymy o wielu takich przypadkach, ale są. Panie ministrze, byłbym bardzo zobowiązany za informację, ile jest takich spraw, przypadków, na jakim są etapie. Mówiąc krótko, wydaje się, że nasze państwo dzisiaj stać na honorowe rozwiązanie, zamknięcie tego problemu. Moim zdaniem to nie są wielkie pieniądze, a jest ból rolnika, jego pretensje. Nie chcę być adwokatem tylko i wyłącznie rolnika, trzeba rozumieć obie strony, ale są przypadki, kiedy rolnik nie umie udowodnić swojej racji. Są takie sytuacje. Zawsze trzeba stawać po stronie słabszego.

Na zakończenie jedna kwestia. Panie przewodniczący, zwracam się do pana jako szefa Komisji. Mianowicie dzisiaj mówimy o ASF jako głównej przyczynie potwornej redukcji stanu hodowli trzody w naszym kraju. W kontekście tego, kiedy mówimy o ASF, myślę, że od razu trzeba pokazywać bardzo ważną rzecz, na jakim etapie jesteśmy w odbudowie stanu trzody. Dlatego proszę pana ministra Kołakowskiego o odpowiedź. Pamiętam pana wystąpienia sprzed bodajże trzech miesięcy, kiedy przedstawiał pan swoje propozycje. Jak pan ocenia, na jakim etapie dzisiaj jesteśmy, w którym miejscu? Jakie są pozytywne elementy próby odbudowy? Co wychodzi, a co nie wychodzi? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Kto jeszcze z państwa? Bardzo proszę się przedstawiać.

Prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Bogusław Prałat:

Dzień dobry. Prałat Bogusław. Polski Związek Niezależnych Producentów Świń.

Chcielibyśmy odnieść się do propozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie pozwolenia utrzymywania trzody na własny użytek. Naszym zdaniem jest to bardzo duży krok w tył, wręcz otwarcie się na wirusa. Przez kilka lat zmagamy się z wirusem, a teraz można powiedzieć, że znowu otwieramy mu szeroko ręce. Powiedzmy sobie szczerze, że od roku prosimy, proponujemy, żeby podjąć próbę rozdzielenia gospodarstw na gospodarstwa, które będą produkowały na własny użytek, przykładowo do kilku sztuk, ale takie gospodarstwa powinny nie być ujmowane, kiedy wykryje się w nim ognisko ASF. Wtedy nie powinny być brane pod uwagę. Jeżeli gospodarstwo nie produkuje na rynek, tylko na własne potrzeby, to nie powinno być brane pod uwagę i włączane do systemu, nie powinny być nakładane strefy. Podobno prawo unijne zakazuje tego, ale jeżeli robimy furtkę dla rolników, którzy chcą utrzymywać świnie na własny użytek, to powinniśmy się nad tym pochylić i praktycznie nie powinniśmy tego wprowadzać. Osobiście porównuję to do sytuacji, w której starsza osoba, która nie ma prawa jazdy, będzie miała pozwolenie, żeby raz w miesiącu jechać do miasta i kupić sobie leki. Skoro jest to na własne potrzeby, pozwólmy, ponieważ jest to dla jej dobra, tylko że jak ktoś zginie w wypadku samochodowym, to kto za to będzie odpowiadał? Można powiedzieć, że to śmieszne, ale nie dla nas hodowców.

Reprezentujemy rolników z całego kraju, którzy są w strefach i wiedzą, jak dzisiaj to wygląda. Ministerstwo obiecało wyrównanie ceny do stref czerwonych, dlatego że dzisiaj to jest największy problem, ale nic takiego się nie zadziało. Ostatnio gdzieś w mediach społecznościowych przeczytaliśmy, że takiej pomocy nie będzie. Jeżeli takiej pomocy nie będzie, to walka z ASF to jest walka z rolnikami. Wpychamy ich albo w likwidację gospodarstwa, albo w tucze nakładcze. Rolnicy otrzymują od 20 do 50 groszy mniej za zdrowe zwierzęta. Ciekawe, co państwo byście powiedzieli, jakby bez powodu obni-

żono pensję państwu o 40% i powiedziano, że tylko dlatego, że państwo urodziliście się, nie wiem, w danym województwie, to będziecie mniej zarabiać. Na ten moment tak to wygląda. Rolnicy bezpodstawnie, dlatego że to nie jest nasza wina, że znajdujemy się na jakimś terenie... Od ponad półtora roku jestem w strefie czerwonej. Dla mojego gospodarstwa są to ogromne straty. Wypełniam całą bioasekurację. Robię, co mogę, ale jestem trędowaty. Świnie, które sprzedaję, muszą jechać 500 kilometrów na rzeź. Ciekawe, jaki to ma sens. Wkoło nie ma zakładów, które odbierają po w miarę przyzwoitych cenach. Są to i tak niższe ceny niż w innych strefach. Zwierzęta muszą jechać 500 kilometrów. Obiecano nam, że będzie pomoc dla rolników. To nie są już wielkie strefy. Miejmy nadzieję, że będzie ich coraz mniej, ale na ten moment nie zapowiada się, żeby strefy, które zostały, miały być zniesione.

Mam jeszcze pytanie, jak wygląda dzisiaj proces znoszenia stref. Kiedy będą następne znoszenia stref czerwonych? Jak wygląda ten mechanizm? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa? Bardzo proszę.

Rolnik Dariusz Łukaszewski:

Dzień dobry. Nazywam się Dariusz Łukaszewski. Jestem z powiatu nowomiejskiego z województwa warmińsko-mazurskiego.

Witam pana przewodniczącego, państwa posłów, panów ministrów, wszystkich gości.

Przede wszystkim chciałbym rozpocząć od bioasekuracji. Przez ostatnie dwa lata była u nas strefa czerwona. Mozolną pracą rolników wraz ze służbami weterynaryjnymi jakoś się z tym uporaliśmy, uporządkowaliśmy ASF na tyle, że wirus nie wchodzi nam tak do chlewni. Jeżeli jednak zostanie dopuszczone, że każdy będzie mógł na swoje potrzeby zacząć chować u siebie przysłowiowe dziesięć sztuk, to na przykładzie naszego powiatu nowomiejskiego oraz powiatu iławskiego, w którym rocznie produkowane jest około 800 tys. tuczników, powiem, że świnie są sprzedawane w wadze 120 kilogramów. Jest różnica 60-80 groszy. Kiedy dwa lata temu wybuchł u nas ASF, świnie były kupowane po 1,50 zł, a więc różnica była nawet i 3 zł. Policzyłem sobie, jak będzie różnica tylko 1 zł. Jeżeli przez rok wszyscy znowu będą wrzuceni w czerwoną strefę, to przy 800 tys. tuczników jako rolnicy stracimy w naszych dwóch powiatach około 96 milionów dochodu przy różnicach pomiędzy białą, czerwoną, niebieską lub różową strefą. Każdy kilogram to 1 zł, więc mamy 96 milionów zł. Przykładowo jak ktoś zarabiałby 7 tys. zł brutto, to 96 milionów zł tylko w naszych dwóch powiatach starczy na zatrudnienie 1142 pracowników przez rok.

Czy naprawdę warto dopuścić chów bez bioasekuracji, bez zabezpieczeń, które były przez wiele lat? W ostatnich dwóch latach przy naprawdę dobrej współpracy z Inspekcją Weterynaryjną i rolnikami jakoś to wypracowaliśmy. Jest w miarę bezpiecznie, nic się nie dzieje. Teraz dla dziesięciu sztuk chcemy poświęcić nasze gospodarstwa produkcyjne, które żywią naszą ojczyznę w cyklu zamkniętym. Jeżeli tak, to od razu trzeba to jasno powiedzieć. Wtedy po prostu będziemy zamykali nasze chlewnie. Jeżeli po dwóch latach ciężkiej pracy teraz ma być to otwarte dla przysłowiowych dziesięciu tuczników w zagrodach domowych bez bioasekuracji, to jesteśmy pod ścianą, jesteśmy do likwidacji. To po co mamy inwestować? Być może lepiej od razu wszystko zamykać, importować z Danii, z Hiszpanii, z Zachodu. A u nas niech rośnie puszcza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa? Bardzo proszę.

Członek Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Artur Zelma:

Dzień dobry, witam wszystkich. Artur Zelma. Członek Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń.

Chciałbym jeszcze dodać do tego, co koledzy mówili odnośnie do projektu rozporządzenia, które pozwoli utrzymywać rocznie dziesięć zakupionych sztuk, że uważam to za bardzo złą propozycję, złą decyzję. Na pewno umożliwi to rozpowszechnienie wirusa ASF w środowisku. Tak jak koledzy mówili, ryzykujemy praktycznie zamknięciem gospodarstw. Jestem w czerwonej strefie od grudnia 2020 roku. Do dzisiaj jestem

w czerwonej strefie. Sprzedając tucznika rocznie ponoszę straty w wysokości około 250 tys. zł. Jeżeli rozporządzenie o zmniejszonej bioasekuracji, pozwalające na brak mat, brak wpisu, kto wchodzi do chlewni, brak spisu zwierząt, wejdzie w życie, podejrzewam, iż spowoduje ono, że w ogóle nie wyjdę z czerwonej strefy. Co prawda, są zwroty za bioasekurację, za płyny dezynfekujące, maty, itp., obecnie w 50%, kiedyś było to 80%, ale nie wierzę w to, żeby ci rolnicy w jakiś sposób pilnowali swoje gospodarstwa, żeby wirus nie wniósł się do chlewni. Uważam, że dziesięć sztuk w roku, jeżeli ktoś... Sam razem z rodzicami nie ubijam dziesięciu sztuk na własne potrzeby czy nawet dla znajomych. Jest to duża liczba sztuk. Jeżeli rolnik miałby dla rodziny kupić nawet dwa świniaki w roku, uważam, że to nie jest na tyle duży koszt, żeby ryzykować nasze gospodarstwa i doprowadzić, nie oszukujmy się, do skraju bankructwa. Dziękuję.

Przepraszam, jeszcze chciałbym zapytać, czy w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej są takie durne rozporządzenia, dlatego że trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Czy w innych krajach, we Francji, Dani, Holandii, Hiszpanii rolnicy mają możliwość utrzymywania do dziesięciu sztuk przy zmniejszonej bioasekuracji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo. Kto jeszcze z państwa? Bardzo proszę.

Skarbnik Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Maria Pietrzak-Morusiewicz:

Główny lekarz weterynarii ma podejmować systematyczne działania na rzecz zmniejszania zasięgu stref. Wydaje się nam, że strefy są nieco zasiedziałe, że w niektórych miejscach trwają i trwają. Podam przykład powiatu mińskiego. Otóż od marca 2020 roku nie było tam żadnego ogniska u dzików, a ostatnie ognisko u świń miało miejsce 16 lipca 2019 roku. Od tego czasu nie została zniesiona różowa strefa. Czy mogę wiedzieć, dlaczego? Przecież według przepisów wystarczy co najmniej 12 miesięcy. Czy nie jest tak, że w innych krajach Zachodniej Europy strefy znoszone są dużo szybciej? Proszę mi wyjaśnić, dlaczego tak jest.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, pan pierwszy?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jedno zdanie w tym temacie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie ministrze, jak powiedziała pani z województwa kujawsko-pomorskiego, najgorszy jest moment, jeżeli odblokowuje się już strefę czerwoną. Jest wieś, z jednej i z drugiej strony są gospodarstwa. Z prawej strony wieś jest odblokowana ze strefy czerwonej, jest droga publiczna, droga wojewódzka albo krajowa, po drugiej stronie drogi dalej jest czerwona strefa. Przecież powinniśmy patrzeć przez pryzmat dobra rolników, a nie, że droga spełnia wymogi bioasekuracji. Jest to jakiś absurd. Mogę podać przykład z mojego terenu zamieszkania, gdzie jest gmina Lubawa, powiat iławski, wieś Tuszewo. We wsi Tuszewo budynki są z jednej i z drugiej strony. Budynek od budynku jest w odległości 50-100 metrów. Pół wsi z prawej strony drogi jest w lepszej Polsce, a pozostali żyją w gorszej Polsce. Przecież ci rolnicy sami na siebie nie mogą patrzeć, jakie jest prawo. Prawo i to, co robimy, jest niesprawiedliwe. Tutaj jest państwa rola, żebyście częściej pisali do Brukseli, żeby lekarze spotykali się częściej, kiedy już określacie granice.

Mówiłem już panu ministrowi Kołakowskiemu, że kiedyś absurdem było to, że jak ognisko ASF wybuchło w Iławie, to zrobiono strefę 40 kilometrów aż do Zalewa. Przepisy określają, że ma być 3–10 km. Na jakiej zasadzie to działa, że obszar strefy czerwonej wydłużono do 40 km? Panowie lekarze powinni na spotkaniach z lekarzami Unii Europejskiej... Rozumiem, że 27 lekarzy z każdego państwa decyduje o strefach. Powinniśmy walczyć o Polskę, polskich rolników, polskich hodowców trzody. Powiedział pan, że pan

minister Kowalczyk ma szczęście. Nie wiem, czy on ma szczęście. Jak zaczynał, to było 250 tys. stad, a teraz pozostało 56 tys. stad. Wie pan, rachunek prawdopodobieństwa...

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Mówiłem o ogniskach.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Rozumiem, wie pan, ale nie trafia się. Jeżeli w danej wsi jest jeden rolnik, który hoduje, a było ich 20, to trafienie jest jak w totolotka. Panie ministrze, mam prośbę do głównego lekarza weterynarii w sprawie dzielenia. Jak już wyłączacie, to niech wieś będzie wsią, niech będzie produkcja, a nie, że wieś się dzieli na połowę. Taki jest mój apel, dlatego że jest to absurdalny podział wsi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, wysoka podkomisjo, chciałbym usystematyzować. Będziemy odpowiadać przekrojowo, natomiast odpowiadając bezpośrednio panu posłowi profesorowi Krzysztofowi Szulowskiemu, powiem, że niestety, nie możemy się nie zgodzić. Dziękuję za stanowisko pana profesora w kwestiach szczepionki. Tutaj będę prosił o odpowiedź pana ministra Krzysztofa Jażdżewskiego. W kwestii pytań pana posła Ziejewskiego odnośnie do ekoschematów Departament Płatności Bezpośrednich odpowie na piśmie.

Powraca także kwestia związana z proponowanym rozporządzeniem dotyczącym chowu do dziesięciu świń, podnoszona przez pana posła Ziejewskiego, jak również przedstawicieli organizacji rolników. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, że intencją proponowanego rozporządzenia jest wyjście naprzeciw oczekiwaniom tysięcy rolników, którzy mając gospodarstwo, mając obiekt gospodarski chcą, żądają możliwości chowu na własny użytek. Został przygotowany projekt rozporządzenia. Zostało to wpisane. Padały różne liczby, sześciu, ośmiu, dziesięciu, dwunastu tuczników. Chów ma być ewentualnie tylko na własny użytek bez żadnego przemieszczania. Oczywiście będzie to zauważone w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w IRZ, dlatego że to także jest przemieszczenie. Byłaby tam ograniczona bioasekuracja.

Rozumiem uwagi, jakie zgłaszają hodowcy. Wszystkim nam zależy, żeby utrzymać polskie hodowle, natomiast patrząc na statystykę, tak, zmniejszyła się liczba gospodarstw hodujących świnie, ale według statystyk, które widziałem, utrzymuje się to na tym samym poziomie. Nawiązując do programu odbudowy trzody, chciałbym, żebyśmy wrócili do poziomu sprzed kilku dekad, żebyśmy hodowali 30 milionów tuczników. Są cykliczne spotkania zespołu. Bodajże za tydzień będzie kolejne spotkanie przedstawicieli hodowców, grup producentów. Odbędzie się ono w resorcie rolnictwa. Zbieramy uwagi, analizujemy je. Szanowni państwo, proszę o zrozumienie, nie chcemy za szybko przygotować dokumentu, nie chcemy popełnić jakiegokolwiek błędu. Wsłuchujemy się, korzystamy z wiedzy producentów, ale musimy mieć na uwadze obowiązujące w tym zakresie uregulowania prawne. Chcemy stworzyć dobry dokument, na podstawie którego odbudujemy to.

Patrząc na państwa Unii Europejskiej, widzimy, że jednak w wielu państwach unijnych, będących liderami chowu świń, spada liczba loch. Musimy także brać pod uwagę zabezpieczenie bezpieczeństwa żywnościowego w segmencie mięsa ze świni. Tutaj musimy brać pod uwagę to, że ewentualnie ograniczenie przemieszczeń zwierząt może też wpłynąć bezpośrednio na to, czy będziemy mieli importowane prosię z innego kraju. Wszystkie te elementy są brane pod uwagę.

Jeszcze raz pragnę zaapelować. Jeżeli jakiekolwiek środowiska producentów, organizacji, przetwórców mają wnioski, bardzo proszę o kontakt bezpośrednio ze mną bądź z departamentem. Naprawdę chcemy przygotować dokument, na podstawie którego odbudujemy trzodę. Jest to bezpieczeństwo żywnościowe Polski i Polaków. To odnośnie do odbudowy. Dziękuję także za uwagi.

Wrócę jeszcze do ograniczonej bioasekuracji. Tak jak powiedziałem, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom tysięcy rolników, którzy chcą, żądają możliwości chowu na wła-

sny użytek. Stwarzamy taką możliwość. Jest przedstawiony projekt. Uzgodnienia będą trwać do 10 marca br. Do 10 marca br. oczekujemy na uwagi dotyczące dokumentu. Wszystkie będą przeanalizowane. Chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom. Rozumiem wszelkie zastrzeżenia i postulaty zgłaszane przez hodowców świń. Bierzemy je pod uwagę. Kwestią do rozstrzygnięcia jest poziom bioasekuracji. W tej kwestii będą podejmowane decyzje. Chcemy pogodzić oczekiwania, jak również chcemy to zabezpieczyć, żeby strefy się nie rozszerzały, żeby nie było nowych ognisk. W ubiegłym roku z zerowym stanem ASF w obiektach inwentarskich, w chlewniach byliśmy praktycznie do pierwszych dni czerwca. Chciałbym, żebyśmy przez 12 miesięcy nie zanotowali żadnego ogniska. Wówczas automatycznie zeszlibyśmy ze stref. Państwo polskie, organy państwa polskiego muszą realizować, wykonywać obowiązujący stan prawny wynikający z przepisów unijnych. Są to dokumenty, które muszą być realizowane w związku z pojawieniem się ognisk, jak również ze znoszeniem stref.

Szanowni państwo, to tak w skrócie, natomiast będę prosił pana ministra Krzysztofa Jażdżewskiego o uzupełnienie w kwestiach specjalistycznych związanych z ASF..

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

... jak również panią dyrektor Magdalenę Bartosińską i panią dyrektor Gawlik-Pliszkę o uzupełnienie w zakresie pytań, które zostały przedstawione przekrojowo. Bardzo proszę. Może zaczniemy od pana ministra Krzysztofa Jażdżewskiego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, chciałbym odnieść się do pytań zadanych zarówno przez państwa posłów, jak i przez hodowców zgromadzonych z nami w dniu dzisiejszym. Jeżeli chodzi o dwa pytania pana posła Szulowskiego, na jedno odpowiem od razu. Drugie jest trochę szersze. Wobec tego tutaj chciałbym zostawić sobie czas na wypowiedź na końcu.

Jeszcze raz powtórzę, że w roku 2022 były 593 decyzje o zabiciu świń i czasowym wstrzymaniu hodowli, a w tym roku w miesiącu styczniu było ich 19. W porównaniu do liczby ponad 111 tys. kontroli, które przeprowadzamy, można sobie popatrzeć na skalę decyzji. Decyzje są zawsze wydawane w momencie, kiedy hodowca albo mówi, że w żaden sposób nie jest w stanie się dostosować i po prostu się nie dostosuje, albo nie wykonał wcześniejszej decyzji o konieczności dostosowania się do wymogów bioasekuracji. Dajemy czas, żeby hodowca się dostosował. Jeżeli po trzech czy czterech miesiącach nie jest w stanie dostosować się do wymagań bioasekuracji, wtedy rzeczywiście korzystamy z zapisów art. 48b ustawy o ochronie zdrowia zwierząt. Bardzo często jest to robione w ten sposób, że jeżeli w trakcie kontroli widzimy, że na miejscu są zwierzęta jeszcze niegotowe do uboju, też dajemy czas, żeby zwierzęta dorosły, żeby nie zabijać np. prosiąt. Jest możliwość uboju na użytek własny, jeżeli jest to małe gospodarstwo. Wydajemy decyzję o uboju na użytek własny. Rolnik może ubić sobie zwierzęta, żeby nie marnować mięsa. Wtedy wprowadzamy już zakaz utrzymywania świń, jeżeli nie spełnia wymagań bioasekuracji. Jesteśmy tutaj dosyć elastyczni. Są to naprawdę marginalne sytuacje w porównaniu do skali kontroli, w porównaniu do skali gospodarstw, w których stwierdzamy uchybienia.

Tak odniosę się do pierwszego pytania w tym zakresie. Zdaje się, że nawet ostatnio mieliśmy interwencję, dlaczego tak długo pozwalamy utrzymywać świnie w gospodarstwach, które nie spełniają wymagań. Właśnie dlatego, żeby hodowca poniósł jak najmniejsze straty. Często są to mniejsze gospodarstwa albo średnie gospodarstwa, które nie są w stanie do końca wypełnić wymagań.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Ziejewskiego, nie będę się odnosił do wspomnianego punktu ekoschematu i możliwości używania słomy w budynkach inwentarskich. Pamiętajmy jednak o dwóch kwestiach. Pierwsza kwestia to ta, że nie cała Polska jest

objęta afrykańskim pomorem świń. Zapewne w tym momencie jest pewien wybór, czy stawiamy na to, że w ogóle eliminujemy słomę z chlewni, ale pamiętajmy, że połowa Polski to jest obszar, w którym afrykański pomór świń nie występuje. W takim razie tam też nie wolno by było korzystać z takiego sposobu utrzymania. Jest to jedna rzecz. Druga rzecz jest taka, że u nas w Polsce oczywiście nie ma zakazu utrzymywania świń na ściółce, nawet jeżeli ściółka pochodzi z obszarów, gdzie występuje afrykański pomór świń. Tutaj mamy jednak zastrzeżenie, że ściółka po zebraniu z pola przez 90 dni musi być zabezpieczona przed dzikami. A więc w sumie przepisy dotyczące tego nie zabraniają stosowania ściółki, chociaż przyznaję, że oczywiście zawsze jest ryzyko. Trzeba go wyważyć. Myślę, że gdyby wszyscy stosowali się do zasad bioasekuracji, np. utrzymywali ściółkę w izolacji przez 90 dni, gdyby zbiór ściółki też był odpowiednio przeprowadzony, to pewnie minimalizowalibyśmy ryzyko przeniesienia wirusa akurat przez ściółkę, ale tu ma pan rację, panie pośle, w biologii nie ma stuprocentowej pewności. Zawsze tak jest. Niemniej zawsze trzeba brać pod uwagę dwa aspekty, nawet jeżeli wiemy, że jest jakieś ryzyko.

Kolejna kwestia dotyczy małych gospodarstw. Zdaję sobie sprawę, że jest tu pewna kontrowersja wśród hodowców. Chciałbym jednak przytoczyć państwu kilka danych. Myślę, że to też jest ważne. To nie są dane z wczoraj ani z dzisiaj, ale z ostatnich miesięcy. Gospodarstw utrzymujących od jednej do pięciu sztuk, według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie sprzed roku czy dwóch, tylko z ostatnich tygodni, miesięcy, jest mniej więcej 10 tys. W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa gospodarstw mających od jednej do pięciu sztuk nadal zarejestrowanych jest około 10 tys. Dla porządku, gospodarstw mających od sześciu do dziesięciu sztuk też jest około 10,5 tys. A więc w tej chwili na mniej więcej 59 tys. gospodarstw, które mamy zgodnie z bazą danych agencji, razem w tej grupie mamy około 20 tys. gospodarstw. Często są one komercyjne, ale małe do dziesięciu sztuk.

Teraz po wprowadzeniu nowych regulacji możemy mieć następującą sytuację. Część z gospodarstw rzeczywiście w tej chwili nadal utrzymuje świnie nie tylko po to, żeby spożytkować je na własny użytek, ale także żeby z rzadka, ale jednak poddawać zwierzęta handlowi. Teraz będą musiały podjąć decyzję albo trzymają tylko na własny użytek, albo kończą działalność. A więc działa to w obie strony. Jest to jedna rzecz.

Druga rzecz, szanowni państwo, rozumiejąc doskonale państwa obawy, gdyż każdy ma prawo je mieć w tym zakresie, może podam dane za rok 2022, kiedy mieliśmy 14 ognisk, a później podam dane za rok 2021, żebyśmy mieli skalę. Proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o 14 ognisk szybko to pójdzie w jednym gospodarstwie było 2019 sztuk, w drugim gospodarstwie 88 sztuk, w trzecim gospodarstwie 2 sztuki, czyli w grupie, o której mówimy, w czwartym gospodarstwie 74 sztuki, w piątym 103, w szóstym 100, w siódmym 20, w ósmym 5, w dziewiątym 65, w dziesiątym 396, w jedenastym 110, w dwunastym 9, w trzynastym 58 i w czternastym 15. Proszę zauważyć, że do 9 sztuk mieliśmy na, raz, dwa, trzy gospodarstwa. Skala wybuchu choroby w mniejszych gospodarstwach nie jest istotnie duża. Rozumiem, że na podstawie 14 przypadków nie należy wyciągać daleko idących wniosków. Musimy również pamiętać, że tak naprawdę, jeżeli chodzi o liczbę, zgoda, w gospodarstwach od jednej do 50 sztuk kiedyś sprawdzaliśmy takie dane w 2021 roku było 70% ognisk, ale 30% ognisk, szanowni państwo, było w gospodarstwach nawet do 20 tys. A więc w rezultacie jest też trochę tak, że patrząc globalnie, bardzo małe gospodarstwa stanowią mniej więcej tyle samo procent ryzyka, jeżeli chodzi o stwierdzanie tam ognisk, jak większe gospodarstwa, jak duże komercyjne gospodarstwa. Nie mówię o największych, tylko mówię o tych pomiędzy dziesięć a np. 200 czy 300 sztuk.

Tutaj jest też kwestia, która powinna być brana pod uwagę przez ministra. Dobrze, ale w tej sytuacji często mamy niestety do czynienia z tym, że przechodzimy do podziemia. Chodzi o to, żeby nie było tyle podziemia, żeby ludzie ujawnili się, a musimy jeszcze jedną rzecz mieć tutaj na uwadze. Przepisy unijne, pierwsza edycja przewodnika unijnego, który w tej chwili jest obowiązujący, powstała w 2014 roku. Obecnie jest już dwunasta wersja. Przewiduje ona taką kategorię jak gospodarstwo niekomercyjne, utrzymujące na własny użytek ze zmniejszeniem wymagań bioasekuracyjnych. To samo

jest w załączniku nr 2 do rozporządzenia wykonawczego Komisji 2021/605, czyli rozporządzenia obowiązującego obecnie również nas. W załączniku nr 2 jest wyraźne wskazanie i rozdział na gospodarstwa, które przemieszczają świnie. Teraz będzie nowelizacja rozporządzenia. Będzie tam w ogóle mowa o tym, że świnie wyprowadza się z gospodarstwa lub nie. Tam też są różnice w stawianych wymaganiach. A więc sama Komisja przewiduje, że taka kategoria gospodarstw również może istnieć. Taka decyzja została podjęta. W dwóch dokumentach komisyjnych czy unijnych mamy rozróżnienie. Zgadzam się, że nigdzie nie ma definicji, ile to ma być świń. Można nad tym popracować. Oczywiście jest kwestia wszystkich wymagań, czy rzeczywiście coś dołożyć, coś odjąć, ale sama kategoria takich gospodarstw istnieje również w przepisach unijnych. Takie gospodarstwa, szanowni państwo, na pewno są. Nawet wizytowaliśmy je w ramach naszych kontaktów. Na Litwie i na Łotwie są, funkcjonują takie gospodarstwa. Byliśmy tam i widzieliśmy.

A więc nie przesądzając, jaki będzie ostateczny kształt rozporządzenia ministra w tej kwestii, jest to kwestia tzw. gospodarstw niekomercyjnych. Zasadniczą kwestią, jaką również przewidują zasady unijne w tym zakresie, jest to, że w takim gospodarstwie nie prowadzi się rozrodu. Wyłącznie zakupuje się warchlaki lub prosięta z gospodarstw spełniających wszystkie najwyższe standardy. Służą one wyłącznie do produkcji mięsa na własny użytek. Koniec, kropka. Ubój najczęściej odbywa się, a w zasadzie musi się odbywać w gospodarstwie, dlatego że świni w żywej postaci nie wolno wyprowadzić z gospodarstwa. Wobec tego musimy też pamiętać, że to nie jest prosta rzecz. Jest też tak, że tutaj stwierdzono....

Po to, żebyśmy byli precyzyjni, dodam, że w projekcie rozporządzenie jest zapis, iż nie ma mat na wjeździe do gospodarstwa, ale nadal jest utrzymana konieczność utrzymywania mat na wejściu do budynków inwentarskich. Pamiętacie państwo, że dyskutowaliśmy już jakiś czas temu, czy mata na wjeździe do gospodarstwa jest najlepszym elementem zminimalizowania wtargnięcia wirusa. Stwierdzaliśmy, że jednak w przypadku gospodarstw lepszym rozwiązaniem są zadaszone niecki dezynfekcyjne lub urządzenia w postaci tzw. bramek dezynfekcyjnych, ale wtedy rzeczywiście małe gospodarstwa, umówmy się, kompletnie nie dadzą sobie z tym rady. Są to już nakłady, które są zupełnie ponad możliwości finansowe tych osób. Nie wiem, czy akurat w tej kwestii mógłbym już zakończyć wypowiedź.

Nie jestem w stanie powiedzieć, na jakim etapie i ile w tej chwili spraw dotyczących odszkodowań jest w sądach. Chciałbym tylko wyjaśnić bardzo istotną kwestię w tym zakresie. Szanowni państwo, w Inspekcji Weterynaryjnej, jeżeli chodzi o odszkodowanie, posługujemy się bardzo precyzyjnie skonstruowanymi w tym zakresie przepisami ustawy o ochronie zdrowia zwierząt. Jest to art. 49. Jest tam bardzo wyraźnie napisane, że mamy dwóch rzeczoznawców i jednego powiatowego lekarza weterynarii. Są trzy osoby, z czego tylko jedna jest z Inspekcji Weterynaryjnej. Wycena jest prowadzona przez trójkę osób, które na końcu wydają werdykt w zakresie kwoty. Oczywiście ustawa jest tak skonstruowana, że nie ma postępowania administracyjnego w przypadku decyzji o odmowie lub o przyznaniu odszkodowania, tylko jest powództwo do sądu powszechnego. W sądzie powszechnym rozstrzygana jest kwestia konkretnych kwot. Decyduje o tym niezależny sąd. Pamiętam, że nawet swego czasu mieliśmy pomysł, żeby może zmienić to na postępowanie administracyjne, jednak sami hodowcy mieli bardzo duże problemy z przyjęciem takiego rozwiązania. Znowu były dyskusje, że zajmą się tym sądy administracyjne, a sądy administracyjne nie będą już rozpatrywać kwestii w szerszym kontekście, czy brak odszkodowania lub kwota odszkodowania spowoduje jakieś problemy finansowe hodowcy, tylko sądy administracyjne będą rozpatrywały, czy czynności były wykonane dobrze, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego. Wtedy też zapewne mielibyśmy problem, jeżeli mielibyśmy kłopoty z kwotą przyznaną jako odszkodowanie. Jedno jest pewne, że spraw w sądzie nie ma dużo.

Z panem ministrem mieliśmy nawet niedawno wizytę u niezadowolonego hodowcy. Stwierdziliśmy, że patrząc na wszystkie dokumenty, lepiej, żeby to sąd rozstrzygnął, dlatego że ze wszystkich dokumentów, które dostaliśmy, wcale nie wynikało, że rzeczywiście hodowca był bardzo silnie skrzywdzony przez organa Inspekcji Weterynaryjnej.

Sprawa była znacznie bardziej skomplikowana. Szanowni państwo, taką mam odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Teraz, jak rozumiem, kwestie związane ze strefami. Była to ostatnia grupa.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Jeszcze szczepionki.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Tak, ale o tym wypowiem się na koniec. Szanowni państwo, kwestia stref. Mamy najwięcej znoszonych stref w całej Unii Europejskiej. U nas ten ruch jest największy. Proszę porównać, szanowni państwo, liczbę stref za chwileczkę przejdę do tego którą, mieliśmy w roku 2021 i w roku 2022. Tak naprawdę, jeżeli chodzi o gminy, pod koniec 2021 roku mieliśmy ponad 200 gmin w strefie czerwonej, a dzisiaj mamy niecałe 70. To nie jest tak, że nic nie robimy. Co miesiąc są wysyłane prośby do Komisji Europejskiej.

Jeżeli chodzi o strefy czerwone, które nadal zostają, Komisja nie zgodziła się na dalsze procedowanie i znoszenie owych stref z uwagi na niespełnienie standardów dotyczących znoszenia stref. Jednym ze standardów jest np. sytuacja, w której dopuszcza się wcześniejsze zniesienie strefy, jeżeli ogniska wystąpiły w gospodarstwach niekomercyjnych w okresie 30 dni, czyli w krótkim czasie, a my w tej chwili nie mamy żadnej definicji gospodarstwa niekomercyjnego. Wobec tego nawet nie możemy skorzystać z tego przepisu.

Kolejna kwestia to sytuacja, w której mieliśmy jakieś ogniska w roku 2021. Gdybyśmy mieli kolejne ogniska na tym samym terenie w 2022 roku, ale po upływie 12 miesięcy, moglibyśmy wcześniej zdejmować strofy. Ponieważ ogniska zaczęły występować przed upływem 12 miesięcy, czyli np. po upływie 10 czy 11 miesięcy, wtedy okres oczekiwania na zdjęcie strefy wynosi 12 miesięcy od pojawienia się ostatniego ogniska. W przypadku województwa warmińsko-mazurskiego pan poseł i państwo muszą przyznać, że zdjęliśmy sporo stref. Strefy były spore. W tej chwili został tylko ten fragment, który możemy zdjąć dopiero bodajże w lipcu, dlatego że wtedy mija okres 12 miesięcy. Tłumaczę tylko zasady.

Teraz kolejna sprawa, szanowni państwo, jeżeli chodzi o drogi. Przyznaję, panie pośle, że owszem jest to trudne, ale pamiętam nasze dyskusje. One przecież nie są nowe. Strefa musi mieć jakiś zasięg. Albo bierzemy całe gminy, albo bierzemy całe powiaty, albo trochę kombinujemy nawet z drogami, ponieważ ratujemy jakieś gospodarstwa, które w tym momencie... No bo tak, to bierzemy całe wsie, całe gminy, proszę bardzo, jest granica gminy, wtedy jest najłatwiej wytyczyć. Muszę przyznać, że dla lekarzy powiatowych też jest to łatwiejsze, mają granicę gminy i nie przejmują się, natomiast czasami jest trochę tak, że jest to nawet na prośbę hodowców. Przecież dzwonią i mówią: „ludzie, ja mam kontrakty, mam wszystko, jeżeli moją część wsi weźmiecie do strefy, to ja padam". Gdzieś trzeba zrobić granicę, ale jeżeli uważacie państwo, że to nie jest do końca uczciwe, to możemy się zgodzić, że będziemy brali po prostu granice gminy, dlatego że na czymś musimy zrobić strefę. Po lesie nie da się zrobić strefy.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie doktorze, chodzi o wieś, o całą wieś. Jeżeli podchodzimy po ludzku, jeżeli we wsi jest 100 rolników, a jest to duża wieś... Kiedyś była to wzorowa wieś w całym województwie warmińsko-mazurskim. Stanowiła przykład, przyjeżdżały tam wycieczki. Była tam hodowla zarodowa. Hodowcy ciągle byli na targach w Poznaniu, zdobywali czempionaty. Teraz jedna druga wsi, czempionatu jest po dobrej stronie mocy, a druga nie. I to ich denerwuje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jeżeli podejmujemy takie decyzje, to jednak powinna być to cała wieś. Nie mówię, żeby w tym momencie było: „jak nie, panie pośle, to nie, to cała gmina". Podchodźmy realnie do życia. Niech kilometry, zasięgi będą adekwatne do tego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo, panie ministrze.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Wiadomo, że polemika mogłaby być tutaj dłuższa, więc pozostańmy z tym, że weźmiemy to pod uwagę, ale czasami wsiami nie za bardzo da się to zrobić. Nie napiszemy Komisji, że wieś jest granicą, dlaczego że co wtedy będzie granicą poza wsią? Teraz jest kolejna kwestia. Panie pośle, chciałbym także zwrócić uwagę, że czym innym są strefy 3 i 7 kilometra, słynne już obszary zapowietrzone i zagrożone, a czym innym jest regionalizacja, którą mamy w 605. Są to dwie różne strefy. Rozumiem, że do końca życia, dopóki obaj będziemy w dobrej kondycji, będziemy pamiętać, będzie mi pan wypominał strefę 41 kilometrów, a ja za każdym razem będę przypominał panu, panie pośle...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale jest to...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, proszę.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

..., że po ustanowieniu strefy, w skrajnej części, o której pan mówi, w zasięgu 41 kilometrów było w ogóle sześć gospodarstw. I tak nie miało to większego znaczenia z powodów handlowych. Dwa tygodnie po utworzeniu strefy skurczyła się ona do 25 kilometrów, dlatego że niestety, w tamtym regionie wybuchło ognisko. A więc w rezultacie to też nie było tak, że ktoś utworzył strefę bez sensu i później nic się nie stało. Akurat okazało się, że ogniska przesunęły się właśnie w tę stronę, gdzie była granica strefy. Bardzo szybko skurczyła się do 26 kilometrów.

Kolejna sprawa to Mińsk. To już było konkretne pytanie. Pamiętamy oczywiście, że jeżeli chodzi o Mińsk Mazowiecki, część już jest w tzw. strefie niebieskiej, czyli w obszarze objętym ograniczeniami nr 3. Tutaj oczywiście w zeszłym roku był wniosek. Pamiętamy, że czym innym jest strefa czerwona. Tutaj możemy zgłaszać to w miarę często. W przypadku strefy różowej, czyli dotyczącej dzików, mamy dwa okresy, kiedy w ogóle nie rozpatruje się wniosków. Pierwszy okres obejmuje grudzień, styczeń, luty, czyli tzw. wysoki sezon na rozprzestrzenianie się z ASF wśród dzików. Rzeczywiście tak jest, że zimą odkrywamy więcej nowych ognisk u dzików. Często wtedy zasięg się powiększa. Drugi okres obejmuje czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień, kiedy też nie rozpatruje się wniosków, ponieważ w tym czasie ogniska także bardzo często się pojawiają.

Mieliśmy już takie sytuacje zarówno w województwie podlaskim, jak i w województwie pomorskim, gdzie po zdjęciu strefy różowej po dwóch tygodniach wracaliśmy do strefy, ponieważ odkrywaliśmy ogniska u dzików. Wtedy trochę tracimy na wiarygodności. Mówimy, że na pewno mamy tam zbadane, że nie ma ASF u dzików, a po dwóch czy trzech tygodniach wracamy z informacjami, że jednak go odkryliśmy. Różowe strefy jest trochę trudniej zmieniać.

W tej chwili ponieważ tak jak już mówiłem, zimowy okres, czyli grudzień styczeń luty minął, planujemy zgłosić po raz kolejny pozostałą część powiatu mińskiego do strefy pierwszej. Pamiętajmy jednak o jednej ważnej rzeczy. Często rozpatrujemy, analizujemy to właśnie obszarami administracyjnymi, czyli gminą, powiatem, a pamiętajmy, że w powiecie garwolińskim, całkiem niedaleko mimo wszystko mamy ognisko u dzika. Mówię tutaj o sąsiadującym powiecie. W powiecie wołomińskim też mamy niestety, ogniska u dzików. Nie jest to jakaś szczególnie wielka odległość. W każdej chwili znowu możemy mieć ogniska na terenie powiatu mińskiego. Stąd też to nie jest takie proste, ale tak, planujemy jeszcze przed okresem czerwcowym myślę, że będzie to albo marzec, albo kwiecień zgłosić powiat miński do uwolnienia.

Teraz szczepionka. Rozumiem, że prace nad szczepionką prowadzone są w Instytucie Weterynaryjnym w Puławach. Rzeczywiście kiedyś były tam podjęte takie prace, natomiast jeśli chodzi o fora światowe, tutaj mówiąc krótko, na razie nikt niczego konkretnego nie wymyślił. Co roku ukazują się sensacyjne wiadomości o odkryciu szczepionki. Pamiętajmy, że jak mówimy o Amerykanach, Kanadyjczykach, bardzo często są to jakieś prywatne fundacje, niekoniecznie wiodące ośrodki naukowe. Ktoś zdobył jakieś granty, prowadzi jakieś doświadczenia. Ładnie brzmi, że Amerykanie, tylko że to niekoniecznie Amerykanie. Amerykanie współpracowali z Wietnamczykami nad powstaniem szczepionki. Średnio to wyszło, ponieważ szczepionka powodowała, że afrykański pomór świń rozprzestrzeniał się, ponieważ świnie chorowały, albo nie dawała w ogóle odporności. A więc w rezultacie jest bardzo trudno wynaleźć szczepionkę na afrykański pomór świń, dlatego że tak naprawdę jest to jedyny wirus w swoim rodzaju. Nie ma podobnego. W klasyfikacji, w taksonomii nie ma wirusów, które są w tej samej grupie, jest on jedyny. Póki co oczywiście na razie nie daje odporności komórkowej.

I teraz kolejną sprawę stanowią perspektywy. Pamiętajmy, że jeżeli chodzi o Unię Europejską – nie będziemy już szukać na świecie praktycznie poza Czechami, chociaż Czechy mają ognisko, ale powiedzmy, że poza Czechami i Belgią nie mamy przykładu całkowitego zwalczenia afrykańskiego pomoru świń u dzików. W Estonii już od kilku lat nie mają afrykańskiego pomoru świń w gospodarstwach, ale niestety, nadal mają u dzików.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

W Hiszpanii.

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Ale Hiszpania to był zupełnie inny czas. Moglibyśmy tu zrobić seminarium i wytłumaczyć, na czym polegało zwalczanie w Hiszpanii, jakie drastyczne metody przyjęto w Hiszpanii, metody, które spowodowały, że dzisiaj w zasadzie nie mają tam gospodarstw, które samodzielnie mogą funkcjonować, tylko wszystko jest gdzieś zintegrowane. Poza tym pamiętajmy, że w Hiszpanii przy roznoszeniu istotne znaczenie miały jeszcze kleszcze. Co ciekawe, jak zmieniła się między innymi technologia budowy chlewni, również ryzyko zostało zmniejszone, dlatego że z chlewni wyeliminowano drewno, a kleszcze bardzo często przebywały w drewnianych częściach chlewni stanowiąc rezerwuar wirusa. Hiszpania, Portugalia są o wiele bardziej skomplikowane, natomiast ja patrzę na to, co się dzieje teraz.

Praktycznie musimy przyznać, że u dzików poza Czechami i Belgami, gdzie mieli punktowo wprowadzone ogniska, nikomu nie udało się zwalczyć ASF. Mamy przykłady, gdzie po wielu latach ASF wraca na Łotwę czy Litwę. Popatrzmy także na Czechy i wschodnią część Polski. Myślę, że wirus i myśliwi razem wykończyli z 80% populacji. Po czterech, pięciu latach z uwagi na to, że nie mamy zim, mamy olbrzymią bazę pokarmową i bardzo plastyczny gatunek, jakim są dziki. Dziki są porównywane do gołębi czy do szczurów chociażby w zakresie możliwości rozrodu. ASF wraca na tereny, gdzie nie odnotowywaliśmy go już przez dwa, trzy lata. Stąd też naprawdę zwalczanie nie jest łatwe. W tej chwili ASF niestety, wyraźnie kieruje się w stronę Pomorza i Kujaw od strony północno-wschodniej oraz w stronę województwa śląskiego. W tej chwili presja wirusa z województw dolnośląskiego i opolskiego na Śląsk jest olbrzymia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii MRiRW Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym tylko przypomnieć, jakie obniżone wymagania bioasekuracyjne planowane są w rozporządzeniu o ośrodkach związanych ze zwalczaniem ASF. Jak wspominali już moi przedmówcy, mówimy o braku konieczności wykładania mat dezynfekcyjnych, ale nie na wejściach i wyjściach z budynku, tylko na wjazdach i wyjazdach z gospodarstwa. Proponowana jest również rezygnacja z prowadzenia rejestru wjeżdżających na teren gospodarstwa środków transportu do przewozu świń – raczej tego rodzaju zda-

rzenia będą się odbywały stosunkowo rzadko – paszy czy ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego. Rezygnacja dotyczy również konieczności sporządzania spisu posiadanych świń z podziałem na poszczególne grupy produkcyjne. W tym przypadku wydaje się to zbędnym obciążeniem dla małych gospodarstw.

Przypominam również, że zgodnie z założeniami, które są dostępne teraz w przestrzeni publicznej, są poddawane konsultacjom, obniżone wymagania weterynaryjne mają dotyczyć produkcji wyłącznie na własne potrzeby, utrzymywania dziesięciu świń w roku kalendarzowym oraz wykluczenia obecności w takim gospodarstwie knurów i loch z przeznaczeniem do rozrodu. Konsultacje publiczne, tak jak już wspominał pan minister, kończą się 10 marca br. Czekamy na wszystkie państwa opinie. Po zebraniu wszystkich opinii najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu odbędzie się dyskusja w szerszym gronie, w gronie kierownictwa resortu rolnictwa. Będą tam podejmowane ostateczne decyzje na ten temat. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję. Przypominam o terminie 10 marca br. Liczę na państwa stanowiska i uwagi. Wszystkie stanowiska zostaną dokładnie zbadane i rozpatrzone. Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego, pana posła Bolesława Borysiuka, związanej ze współdziałaniem przedstawicieli jednostek resortu rolnictwa, w szczególności powiatowych, wojewódzkich lekarzy weterynarii z kołami łowieckimi przy współudziale wojewodów. Polski Związek Łowiecki jest naszym dobrym partnerem. Chciałbym też z tego miejsca podziękować kołom łowieckim, myśliwym za ich zaangażowanie właśnie w działania przeciwdziałające rozprzestrzenianiu się ASF. Dzisiaj ze strony rządowej jesteśmy w gronie resortu rolnictwa i rozwoju wsi, ale też trzeba powiedzieć o działaniach resortu klimatu i środowiska, o działaniach Polskiego Związku Łowieckiego.

Wiadomą rzeczą jest, że depopulacja dzika, stad dzika jest bardzo potrzebna, natomiast patrząc na dzisiejsze rolnictwo, widzimy, że w strukturze zasiewów coraz większą ilość stanowi kukurydza, a jest to znakomita ostoja, idealna ostoja dla dzika. Podejmowane są działania mające na celu wyprowadzenie dzika z kukurydzy, ale sami państwo widzicie, że pokazywane były filmy poglądowe. Przejeżdżające koszące kombajny kukurydziane powodują, że stada przemieszczają się, nawet dziesiątki dzików przemieszczają się do miejsca, gdzie nie ma kombajnu. Ostatni przejazd kombajnu pokazuje, że z pozostającej kępy kukurydzy wybiega kilkadziesiąt sztuk dzików. Widzicie państwo, jaką znakomitą ostoję stanowi kukurydza, natomiast rzeczą ważną jest, żeby po sprzątnięciu kukurydzy zebrać także pozostające kolby kukurydzy. Jeszcze raz z tego miejsca chciałbym podziękować weterynarii.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Chciałbym podziękować myśliwym. Chciałbym państwu powiedzieć, że naszą rolą jest odbudowa pogłowia trzody chlewnej, redukcja wektorów dzika z pola, z lasu do obiektów inwentarskich. Działania te są czynione. Państwo polskie jest przygotowane na walkę z ASF.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan chciałby zabrać głos. Bardzo proszę.

Członek Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Artur Zelma:

Dziękuję. Chciałbym zwrócić uwagę, że pan minister Jażdżewski podał dane dotyczące liczby świń w występujących ogniskach. Uważam, że gospodarstwa, które miały, nie wiem, dziesięć, piętnaście sztuk, gdzie było małe ognisko, po prostu już zrezygnowały, ponieważ była bardzo słaba koniunktura. Gospodarstwa te po prostu same zakończyły produkcję lub też ze względu na to, że nie spełniały bioasekuracji, Inspekcja Weterynaryjna wydała zakaz prowadzenia w nich chowu świń.

Następnie chciałbym zapytać, dlatego że wspomniał pan, że zgodnie z przedstawioną propozycją, w przypadku chowu do dziesięciu sztuk świnie nie mogą opuścić gospodar-

stwa. A zatem gdzie będzie się odbywał ubój? W stodole? W jaki sposób? Przy okazji, gdzie tutaj są ekolodzy? Padły takie słowa, więc pytam.

Ponadto chciałbym jeszcze zapytać, ponowić pytanie, czy w którymś z krajów Unii Europejskiej wprowadzono mniejsze obostrzenia w zakresie bioasekuracji w gospodarstwach do dziesięciu sztuk.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę już krótko.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Poproszę pana doktora, pana ministra Jażdżewskiego. Niemniej jeszcze raz państwu chciałbym powiedzieć, chociaż mówimy to już chyba po raz trzeci czy czwarty, że bardzo proszę o zgłaszanie wszelkich uwag do 10 marca br. Wszystkie uwagi będą rozpatrzone, natomiast wprowadzenie chowu na własny użytek do dziesięciu sztuk jest na wniosek tysięcy polskich rolników. Proszę to także zrozumieć, niemniej kwestie związane z bioasekuracją też muszą być przyjęte, żeby mieć na uwadze to, żeby wirus nie rozprzestrzeniał się. Poproszę jeszcze pana ministra o uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę już krótko. Dobrze?

Główny lekarz weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Panie przewodniczący, wysoka podkomisjo, szanowni państwo, odpowiem krótko. Tak, potwierdzam, że to nie jest żadna nowość. Ubój w gospodarstwie na użytek własny to są przepisy liczące sobie dwadzieścia kilka lat. Ewoluują w zależności od sytuacji, ale ubój w gospodarstwie jest dopuszczony, łącznie z tym, że są nawet odpowiednie przepisy dotyczące ubojowców, którzy obsługują tzw. ubój gospodarczy w domu. A zatem tak. Ekolodzy nie mają tutaj nic do tego, dlatego że przepis ten istnieje dwadzieścia kilka lat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, ale krótko.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, w sprawach różnych bardzo ważny, króciutki, jednozdaniowy wątek. Województwo warmińsko-mazurskie graniczny z obwodem kaliningradzkim. W tej chwili minister Błaszczak zakłada przeszkody na wszystkich drogach. Wielu rolników, panie przewodniczący, jedyni żywiciele dostają powołania do wojska. Chciałbym, żeby spotkał się pan z ministrem Błaszczakiem i wyjaśnił to. Jeżeli rolnik jest sam, dwudziestosześcioletni rolnik ma 36 krów do dojenia i dostaje wcielenie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Może kiedyś.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Może kiedyś, daj Boże, ale z PiS-u, nie z PSL-u. Oczywiście jest to ważny temat, ale proszę pisać bezpośrednio do pana ministra. To nie jest przedmiot pracy podkomisji.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Rozumiem, ale są to sprawy rolnicze, dlatego zgłaszam taki wątek. Jest to bardzo istotne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę pisać, monitować do pana ministra.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie podkomisji. Bardzo państwu dziękuję.